

Fisz Emade, Nie bo nie

Hej!

E-hej!

ej!

Staram się oszczędzać czas, ale później nie wiem co z tym fantem zrobić.

Więc zabijam czas, próbuję dobić go jak trupa.

Gdy się rusza, wykrusza spomiędzy palców jak piach.

Wykorzystać czas jak tenisista serw.

Choć dokucza pulsuje jak otwarty nerw.

A w krtani gorzka ślina. Mina kwaśna.

Być czy mieć, mieć czy być.

Trzymać w garści, nie puszczać, trzymać minuty jak zdjęcia w ramce.

Zasznurować na dwie pętelki jak w trampkach.

To jest ta minuta...

Co ucieka jak z widelca makaron?

Kiedy instynkt masz nagi jak z tą Sharon.

Ale nie ariel. Minuta, pstryk i nie ma.

Poniedziałek, wtorek, środa.

Wyślizguje się z wilgotnych dłoni jak z dziurawych ust woda.

Bum Bum Bum.

Choć człowiek z biegiem rozumny to bliżej trumny nie wrzuca papierków do urny tylko modli się, bo

I zabija czas choć nie wie co z nim później zrobić.

I coraz dłuższe seriale.

Miłość jak M, na dobre i na złe ta miłość.

A szybko się żyło.

Pstryk i nie ma.

Jeśli w niebie emitują seriale (to ja do nieba nie chce wcale), ja tu zostaję, ej.

Ref.

Ja do nieba nie chce wcale, ja niebo mam tu.

Choć więcej gabarytów mam i rośnie mi brzuch.

Ja do nieba nie chce wcale ja niebo mam tu, choć świecą mi zakola i słabnie mi słuch.

Ja do nieba nie chce wcale, ja niebo mam tu.

Choć więcej gabarytów mam i rośnie mi brzuch.

Ja do nieba nie chce wcale ja niebo mam tu, choć świecą mi zakola i słabnie mi słuch.

Niebo.

(To wille a nie paranoje Villas) Sekundnik ściga się po cyfeblacie.

Lata non stop jak szmira na polsacie.

Ja ścigam się, chowam łeb pod parasol.

Pod parasol nurkuję głową.

Zerkasz na świat przez małą dziurkę, ale nie ozonową, tylko przez swoje widzimisie, jak byle ciul.

Ja zerkam szeroko bo niebo mam tu.

W tych budynkach co kolor ich róż.

I trwam jak telewizja.

Pozostawiam ślad jak po ranie pozostaje blizna.

A śmierć puka raz, a nie trzy razy jak listonosz.

Tu nie potrzebne urzędowe pismo albo donos.

Nie ominie nikogo.

Nie opadnie zgrabnie jak biustonosz.

I wtedy tylko ciao ciało.

Zalega na żołądku strach jak kakao.

I nie pal bo umrzesz na choroby serca i na raka.

Jeśli boli to znaczy że żyjesz, więc proszę przestań też krakać, a wiem że boli.

To jest wyścig z czasem ale nie wyścig idoli.

A jeśli w niebie szemrane jury sądzi kto ma talent to ja do nieba nie chce wcale, ja tu zostaję! Ref.

Ja do nieba nie chce wcale, ja niebo mam tu.

Choć więcej gabarytów mam i rośnie mi brzuch.

Ja do nieba nie chce wcale ja niebo mam tu, choć świecą mi zakola i słabnie mi słuch.

Ja do nieba nie chce wcale, ja niebo mam tu.

Choć więcej gabarytów mam i rośnie mi brzuch.

Ja do nieba nie chce wcale ja niebo mam tu, choć świecą mi zakola i słabnie mi słuch.